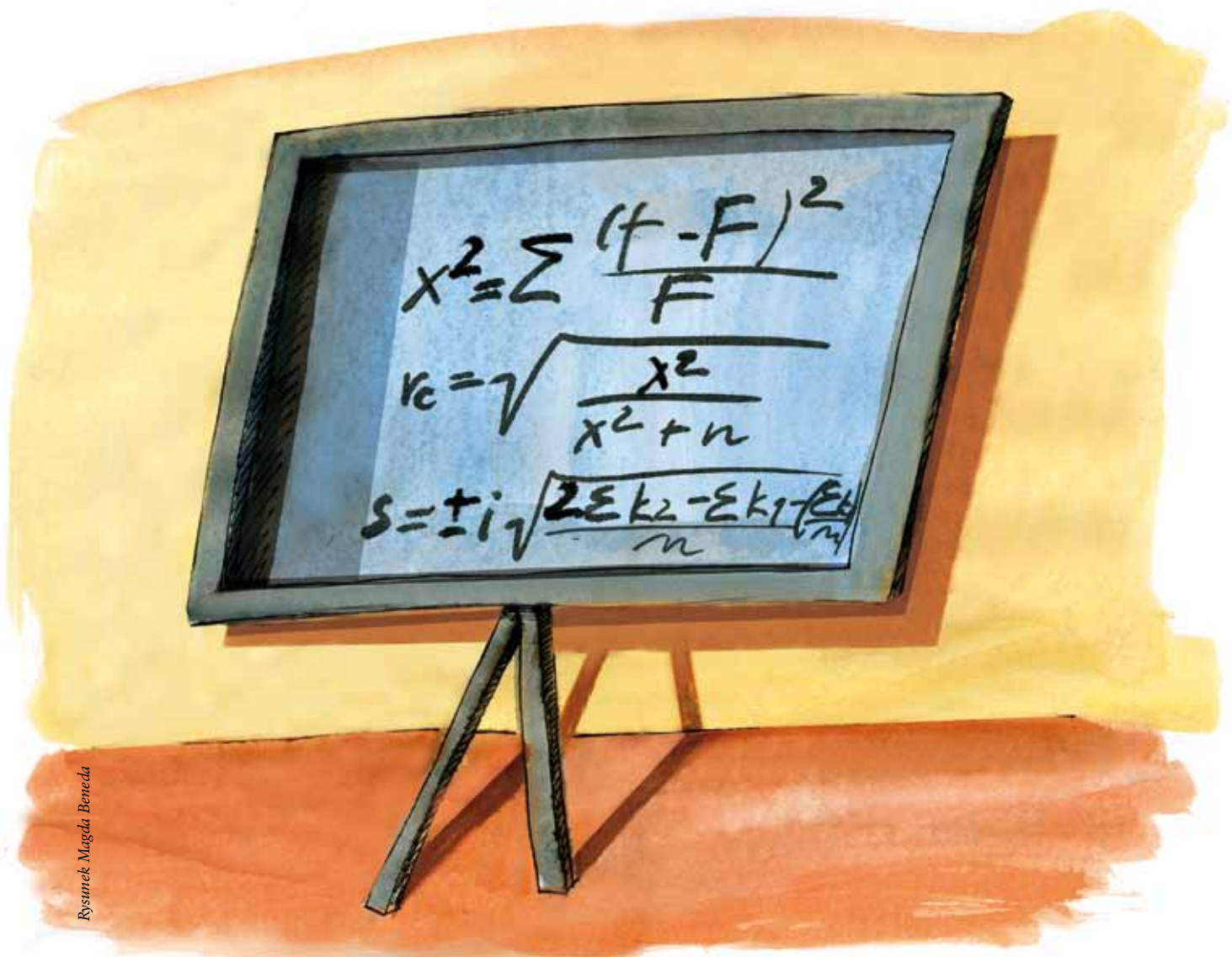


Matematyka wypadków



Rysunek: Magda Beneda

Łukasz Kosicki
dyrektor Biura Ubezpieczeń Grupowych.
Ekonomista, absolwent Wydziału
Zarządzania Uniwersytetu Gdańskiego,
w Ergo Hestii od 2000 roku.



Wypadek przy pracy to...

Z punktu widzenia grupowego ubezpieczenia na życie pracowników konsekwencje wypadków przy pracy są jednymi z najczęściej pokrywanych ryzyk w polskiej praktyce rynkowej.

W losowo wybranym programie ubezpieczenia grupowego takie opcje, jak - poza oczywistym świadczeniem z tytułu śmierci - na przykład zgon wskutek NW, zgon w wypadku komunikacyjnym, trwały uszczerbek czy leczenie szpitalne są nieodzowną częścią pokrycia ubezpieczeniowego. Wprawdzie nie zawsze ryzyka te muszą spełnić się jako efekt wypadku przy pracy, ale należy mieć świadomość, jak znaczne jest to ryzyko właśnie w odniesieniu do ryzyk ziszczalnych w pracy. Poniżej na podstawie raportu Głównego Urzędu Statystycznego za 2005 rok dokonałem podsumowania najczęstszych przyczyn i skutków wypadków przy pracy z uwzględnieniem między innymi zawodów, sekcji gospodarki, częstości czy ciężkości wypadków.

Dla porządku przytoczmy definicję wypadku przy pracy. Jest nim - wedle artykułu 3 ustęp 1 „Ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych“, z dnia 30 października 2002 roku - *nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą w następujących okolicznościach:*

- podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych;
- podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia;
- w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

Na równi z wypadkiem przy pracy traktuje się wypadek, któremu pracownik uległ (zgodnie z artykułem 3 ustęp 2 wspomnianej ustawy):

- w czasie podróży służbowej, chyba że wypadek spowodowany został postępowaniem pracownika, które nie pozostaje w związku z wykonywaniem powierzonych mu zadań;
- podczas szkolenia w zakresie powszechnej samoobrony;
- przy wykonywaniu zadań zleconych przez działające u pracodawcy organizacje związkowe.

Dodajmy jeszcze, że z punktu widzenia ustawy za wypadek przy innych czynnościach niż powyższe, ale uznany jako wypadek przy pracy, można wskazać również nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w okresie ubezpieczenia wypadkowego z danego tytułu podczas między innymi:

- uprawiania sportu w trakcie zawodów i treningów przez osobę pobierającą stypendium sportowe;
- wykonywania odpłatnie pracy na podstawie skierowania do pracy w czasie odbywania kary pozbawienia wolności lub tymczasowego aresztowania;
- pełnienia mandatu posła lub senatora, pobierającego uposażenie;
- sprawowania mandatu posła do Parlamentu Europejskiego wybranego w Rzeczypospolitej Polskiej;
- odbywania szkolenia, stażu lub przygotowania zawodowego w miejscu pracy przez osobę pobierającą stypendium w okresie odbywania tego szkolenia, stażu lub przygotowania zawodowego w miejscu pracy na podstawie skierowania wydanego przez powiatowy urząd pracy lub przez inny podmiot kierujący;
- wykonywania przez członka rolniczej spółdzielni produkcyjnej, spółdzielni kółek rolniczych oraz przez inną osobę traktowaną na równi z członkiem spółdzielni w rozumieniu przepisów o systemie ubezpieczeń społecznych, pracy na rzecz tych spółdzielni;



- wykonywania pracy na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

Powyższa lista przyczyn jest według ustawy znacznie dłuższa, jednak z punktu widzenia praktyki ubezpieczeń grupowych warto pamiętać o następującej definicji prawnej: *za śmiertelny wypadek przy pracy uważa się wypadek, w wyniku którego nastąpiła śmierć w okresie nieprzekraczającym 6 miesięcy od dnia wypadku.*

Za ciężki wypadek przy pracy uważa się wypadek, w wyniku którego nastąpiło ciężkie uszkodzenie ciała, takie jak: utrata wzroku, słuchu, mowy, zdolności rozrodczej lub inne uszkodzenie ciała albo rozstrój zdrowia, naruszające podstawowe funkcje organizmu, a także choroba nieuleczalna lub zagrażająca życiu, trwała choroba psychiczna, całkowita lub częściowa niezdolność do pracy w zawodzie albo trwale, istotne zszpecenie lub zniekształcenie ciała. Za zbiorowy wypadek przy pracy uważa się wypadek, któremu w wyniku tego samego zdarzenia uległy co najmniej dwie osoby.

Do definicji wypadku z powszechnie obowiązujących przepisów prawa odwołują się często sami ubezpieczyciele. Na przykład OWU jednego z nich za wypadek przy

pracy uznaje *nieszczęśliwy wypadek, potwierdzony w karcie wypadku sporządzonej zgodnie z powszechnie obowiązującymi przepisami prawa dotyczącymi świadczeń z tytułu wypadków przy pracy, który miał miejsce:*

a) *podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych w ramach zatrudnienia Ubezpieczonego na podstawie umowy o pracę, umowy zlecenia lub umowy agencyjnej u Ubezpieczającego.*

b) *bądź - w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze międzysiedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy wyłącznie w ramach zatrudnienia Ubezpieczonego na podstawie umowy o pracę u Ubezpieczającego.*

Nieco danych z życia

Większość osób poszkodowanych w Polsce wykonywała pracę w zakładach (jednostkach lokalnych) o liczbie pracujących od 1 do 249 osób (52,8%), w tym o liczbie pracujących 50 do 249 osób - 32,9%. Podobne relacje zarejestrowano w zakładach prowadzących prace budowlane (odpowiednio 74,7% i 39,0%) oraz zajmujących się przetwórstwem przemysłowym (odpowiednio 51,8% i 36,4%). Natomiast w zakładach prowadzących

działalność w zakresie ochrony zdrowia większość osób poszkodowanych wykonywała pracę w zakładach o liczbie pracujących od 250 do 500 i więcej osób (72,7%). Podobne proporcje zarejestrowano w zakładach prowadzących działalność w zakresie transportu, gospodarki magazynowej i łączności (65,1%).

Dane o wypadkach przy pracy, poza indywidualnymi gospodarstwami rolnymi, uzyskiwane są ze statystycznej karty wypadku przy pracy oraz wypadku traktowanego na równi z wypadkiem przy pracy. Zakres owej karty został częściowo zmieniony od 1 stycznia 2005 roku - po dostosowaniu do europejskiej metodologii Statystyki Wypadków przy Pracy ESAW. Jest on zawarty w klasyfikacjach dotyczących między innymi wydarzeń powodujących uraz bądź wydarzeń będących odchyleniem od stanu normalnego, przyczyn wypadków, czynności wykonywanych przez poszkodowanego w chwili wypadku, czynników materialnych związanych z wydarzeniem. Poprzez możliwość dokonywania różnorodnych agregacji i korelacji zakres ten stanowi bardzo cenne źródło, pozwalające na dokonywanie głębokich analiz, a w konsekwencji podejmowanie szeroko rozumianych działań prewencyjnych.

W 2005 roku miało miejsce 83 655 wypadków, z czego 451 - czyli zaledwie 0,5% - to wypadki zbiorowe. Poszkodowanych zostało 1 188 osób, zaś liczba poszkodowanych w wypadkach zbiorowych stanowi 1,4% ogółu poszkodowanych w wypadkach przy pracy w kraju. Najwięcej wypadków zbiorowych miało miejsce w województwach: mazowieckim - 75, śląskim - 67, dolnośląskim - 53, wielkopolskim - 45, łódzkim - 41. Statystyka ta odzwierciedla poziom aktywności gospodarczej, a więc i poziom kumulacji potencjalnych niekorzystnych czynników wypadkowych w poszczególnych rejonach kraju.

Generalnie w 2005 roku (poza rolnictwem indywidualnym) zarejestrowano zmniejszenie liczby wypadków przy pracy. Ogólna liczba osób poszkodowanych w wypadkach przy pracy oraz w wypadkach traktowanych na równi z wypadkami przy pracy zmniejszyła się bowiem w tym okresie do 84 402 osób i stanowi 96,4% w stosunku do 2004 roku. Co ciekawe, udział kobiet zwiększył się w wypadkach z 27,7% do 28,1%. Liczba osób, które poniosły śmierć wskutek wypadku przy pracy, zmniejszyła się do 468, to jest o 4,5%. Do 956, to jest o 8,1%, zmniejszyła się liczba osób z ciężkimi uszkodzeniami ciała.

Największą liczbę osób, które uległy wypadkom przy pracy w 2005 roku, odnotowano w jednostkach zakwalifikowanych do następujących sekcji:

Budownictwo	6 659 osób	spadek o 5,5%
Przetwórstwo przemysłowe	3 3081 osób	spadek o 4,6%
Ochrona zdrowia i opieka społeczna	7 514 osób	spadek o 3,6%
Handel i naprawy	8 515 osób	spadek o 0,5%

Zwiększenie liczby poszkodowanych w stosunku do 2004 roku odnotowano wyłącznie w jednostkach zakwalifikowanych do sekcji:

Pośrednictwo finansowe	927 osób	wzrost o 3,0%
Transport, gospodarka magazynowa i łączność	5 782 osoby	wzrost o 2,4%

Wskaźnik częstości wypadków przy pracy (poza gospodarstwami indywidualnymi w rolnictwie), to jest liczba osób poszkodowanych na 1 000 pracujących, ogółem w Polsce zmniejszył się z 8,38 w 2004 roku do 7,99 w 2005 roku. Nadal jednak największą częstość odnotowano w sekcjach:

Górnictwo	15,43
Przetwórstwo przemysłowe	13
Rolnictwo, łowiectwo i leśnictwo	12,65 (w 2004 - 12,88)
Budownictwo	10,99 (w 2004 - 11,70)
Ochrona zdrowia i pomoc społeczna	10,65
Wytwarzanie i zaopatrywanie w energię elektryczną, gaz, wodę	8
Rybołówstwo i rybactwo	8
Transport, gospodarka magazynowa i łączność	8,23 (w 2004 - 8,01)

Najwyższe wskaźniki częstości wypadków przy pracy wystąpiły w województwach: warmińsko-mazurskim (11,12), dolnośląskim (10,71), lubuskim (10,54), opolskim (9,66), zachodniopomorskim (9,51).

Charakterystyka demograficzno-zawodowa osób, które w tych wypadkach zostały poszkodowane jest jednym z ważniejszych aspektów analizy okoliczności wypadków przy pracy. I tak wśród osób poszkodowanych w wypadkach przy pracy w 2005 roku 71,9% stanowili mężczyźni. Udział ten w sektorze prywatnym wyniósł 79,0%. Ciekawa jest dysproporcja między wskaźnikiem ciężkości wypadków dla mężczyzn (liczba poszkodowanych mężczyzn na 1000 pracujących mężczyzn w Polsce), a analogicznym współczynnikiem dla kobiet. Wyniósł on 10,81 dla mężczyzn i 4,79 dla kobiet.

Z punktu widzenia kryterium wieku tradycyjnie grupą najbardziej reprezentowaną wśród poszkodowanych stanowiły osoby w wieku 25 - 34 lata (29,8%). Na drugim miejscu znalazła się grupa osób w wieku 45 - 54 lata (27,1%). Co ciekawe, wśród kobiet grupą „najlepiej” reprezentowaną są poszkodowane w wieku 45 - 54 lata (34,4%). Przyjmując podział według skutków wypadków, osoby w wieku 40 - 49 lat to najliczniejsza grupa wiekowa wśród

poszkodowanych w wypadkach - zarówno śmiertelnych (28,0%), jak i w wypadkach powodujących ciężkie uszkodzenie ciała (27,4%).

Tradycyjnie najbardziej ryzykowną okazała się praca wykonywana w takich zawodach, jak kierowcy i operatorzy pojazdów. Stanowili oni 7,5% ogólnej liczby osób poszkodowanych. W grupie tej kierowcy samochodów ciężarowych stanowią 3,3% i jednocześnie stanowią najwyższy odsetek osób poszkodowanych w wypadkach ze skutkiem śmiertelnym - to aż 16,5% ogółu wypadków śmiertelnych w Polsce.

Następni są kowale, ślusarze i zawody pokrewne, stanowiąc 6,6% ogółu poszkodowanych. Na dalszych miejscach znaleźli się pracownicy obsługi biurowej, formierze odlewniczy, spawacze, blacharze, monterzy konstrukcji metalowych i pokrewni, robotnicy budowlani robót stanu surowego i pokrewni, robotnicy obróbki drewna, stolarze meblowi i pokrewni, pomoce domowe, sprzątaczkę i praczkę.

Gdyby rozpatrywać wypadki ze względu na staż pracy na zajmowanym stanowisku, okazuje się, że w 2005 roku, podobnie jak w latach poprzednich, wykonywane prace były szczególnie niebezpieczne dla osób ze stażem nie przekraczającym 3 lat. Dotyczyło to zwłaszcza osób pracujących w takich sekcjach, jak handel hurtowy i detaliczny, naprawa pojazdów samochodowych, motocykli oraz artykułów użytku osobistego i domowego (65,7%), budownictwo (56,2%), przetwórstwo przemysłowe (52,0%).

Jedną z ważnych, ekonomicznych konsekwencji wypadków przy pracy (poza skutkami powodującymi śmiertelne lub ciężkie obrażenia ciała) jest absencja pracowników. Liczba dni niezdolności do pracy w 2005 roku w wyniku zaistniałych wypadków wyniosła 3 666 934. W przeliczeniu na jednego poszkodowanego (bez wypadków śmiertelnych) stanowiła zaś 43,7 dni niezdolności do pracy.

Należy podkreślić, że w znakomitej większości wypadki są powodowane przez ludzi w wyniku utraty kontroli nad zagrożeniem lub nad własnym zachowaniem. Chodzi tu głównie o przypadki, kiedy istotne znaczenie ma brak porządku na stanowisku pracy, na składowiskach, na drogach transportowych itp.

Liczba przyczyn, które spowodowały wydarzenia wypadkowe na sto wydarzeń od 1990 roku (161,1), po nieznacznym zmniejszeniu w latach 2002 i 2003, wykazuje tendencję rosnącą i w 2005 roku wyniosła 188,0 (w 2004 - 177,3). W ponad połowie przypadków przyczyną powodującą wypadki w Polsce, w kolejnych latach po 2000 roku, stanowiła *grupa nieprawidłowych zachowań pracownika. Tutaj do najczęstszych powodów wypadków należały: niedostateczna koncentracja uwagi na wykonywanej czynności, zaskoczenie niespodziewanym zdarzeniem, nieznanomość zagrożenia i zasad bhp oraz niewłaściwe tempo pracy i brak doświadczenia.*

Inną, choć istotną przyczyną wypadków przy pracy są elementy niezwiązane z czynnikiem ludzkim, to jest:

niewłaściwy stan czynnika materialnego. Stanowiły one 11,6% ogólnej liczby przyczyn wypadków. Jak zauważono w raporcie GUS, *eliminacja tych przyczyn jest znacznie trudniejsza, ponieważ dotyczą one głównie: wad konstrukcyjnych lub niewłaściwych rozwiązań technicznych i ergonomicznych czynnika materialnego, ukrytych wad materiałowych, niewłaściwego wykonania czynnika materialnego, głównie ze względu na niedotrzymywanie wymaganych parametrów technicznych lub zastosowania materiałów.*

Z kolei do głównych przyczyn powodujących powstanie urazów u osób poszkodowanych było uderzenie przez obiekt w ruchu (24,6%). Źródłami tych urazów były głównie czynniki materialne z grup: pojazdy drogowe (57,1% ogólnej ilości czynników w tej grupie), materiały, przedmioty, wyroby, części maszyn (odpowiednio 43,7%), maszyny, urządzenia i wyposażenie do podnoszenia, przenoszenia i magazynowania (odpowiednio 43,6%).

Analiza danych statystycznych pozwala oczywiście na dokonywanie różnych agregacji i korelacji, jednak...

Praktyka rynkowa

Powinna raczej skłaniać nas, praktyków w ubezpieczeniach grupowych na życie, do krytycznego podejścia do *status quo* na polskim rynku. Czy po analizie powyższych (wyrwykowych przecież) danych i konfrontacji ich z istniejącymi zakresami ochrony na rynku nie mamy wrażenia, że żyjemy w pewnym dualizmie?

Wiemy wszak, że istotą ubezpieczenia na życie jest ochrona - i zapewnienie jej w sytuacjach, które są zwykle źródłem większego stresu, dramatu a nawet tragedii niż w przypadku szkód typowo majątkowych. Z drugiej strony codzienność polskiego rynku ubezpieczeń grupowych - choć ewoluująca w kierunku coraz wyższych wysokości świadczeń za zdarzenia rzeczywiście ochrony wymagające - pokazuje, że dostawcy pojemności zbyt rzadko forsują programy pokrycia ubezpieczeniowego, w których nie boją się odejść od typowego schematu: *trochę ochrony z sumą ubezpieczenia 50 000 zł w przypadku śmierci, ale też tradycyjnie i świadomie, czyli urodzenie dziecka, zgon rodziców, teściów...*

W moim odczuciu mamy zatem jeszcze długą drogę do pokonania. Choć sumy ubezpieczenia za zdarzenia typowo ubezpieczeniowe (losowe) rosną bardzo szybko od jakichś sześciu lat, nadal cześć opłaty za ryzyko jest konsumowana przez wyżej wymienione świadczenia, które wprawdzie poprawiają samopoczucie ubezpieczonego, ale śmiem wątpić, czy dają mu poczucie bezpieczeństwa...

Łukasz Kosicki
lukasz.kosicki@bestia.pl